Nr. 67 Nakład 2000 egz. Czwartek, 11 czerwca 1931 r. Rok III.

Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy

Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnoszeniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedyńczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.

Ogłoszenia: wiersz m lim. na stronie 7-łam. gr 10, na stronie 4-łamowej za tekstem gr 30, w tekscie gr 50, na I str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chełmińska 1.

Bóg i Ojczyzna! Telefon nr. 69. W jedności siła!

Chequers.

Do stolicy Anglji przybyli dwaj niemieccy mężowie stanu: Brüning i Curtius, by następnie odjechać do letniej rezydencji premjera angielskiego, tylokrotnie w ostatnich czasach wymienianego Chequers, gdzie w czasie kilkodniowego pobytu odbyć się ma szereg ważnych konferencyj z angielskim ministrem spraw zagranicznych Hendersonem.

Pierwotnie zjazd ten odbyć się miał znacznie wcześniej, przed sesją Rady Ligi Narodów. Niemcy mieli nadzieję przychylnie usposobić rząd angielski dla sprawy Anschlussu, która jak wiadomo stanowiła punkt ciężkości ostatniej sesji w Genewie. Zabiegi te wywołały energiczny protest ze strony Francji. Protest ten taki wywarł skutek, iż Henderson bardzo niedwuznacznie dał do zrozumienia pp. Brüningowi i Curtiusowi, że rad ich widzieć w Anglji, ale dopiero — po Genewie.

Była to porażka moralna dyplomacji niemieckiej, którą jednak przebolała, nie dając się sprowadzić z raz obranej drogi.

Sprawa Anschlussu, jak wiadomo nie została rozstrzygnięta w Genewie, odesłano ją do Hagi, gdzie trybunał międzynarodowy zajmie się nią w lipcu. Tak więc wizyta w Chequers bądź co bądź wyprzedza decyzję w sprawie Anschlussu, co niewątpliwie może na tej decyzji zaważyć.

Oprócz sprawy Anschlussu omawiana będzie jeszcze sprawa rewizji tak zw. planu Younga.

Te dwie sprawy oficjalnie wymienione zostały przez prasę niemiecką jako temat rozmów w Chequers. Jakie jeszcze zostaną tam poruszone sprawy — o tem prawdopodobnie nie dowiemy się dokładnie. Niemcy niewątpliwie wiozą z sobą ciężki bagaż przeróżnych postulatów, skarg, pretensyj, ile z nich jednak uznają za stosowne wysunąć będzie zależało w zupełności od przyjęcia, jakie im zostanie zgotowane. Nawiasem mówiąc, przyjęcie to ma charakter nieoficjalny.

Organ kanclerza Brüninga „Germania" podnosi jeszcze sprawę rozbrojeń oraz napomyka bardzo zresztą ogólnie o sprawie rewizji granic niemieckich w związku z zawartym ostatnio aktem o rozjemstwie Trybunału haskiego we wszystkich konfliktach międzynarodowych.

Jak wspomnieliśmy wyżej, program niemiecki, niewątpliwie bardzo dużo ciężki, w pewnej tylko części zostanie wykonany, zależnie od przyjęcia angielskiego, które zkolei zależeć będzie od tego, jak się ustosunkują pozostałe mocarstwa.

Dość znamienną pod tym względem była wielka mowa włoskiego ministra spraw zagranicznych Grandiego, wygłoszona przed paru dniami w senacie włoskim.

Mowa ta jest naogół przyjazna dla Niemiec. Minister dość szeroko mówił o potrzebie gospodarczego podniesienia Niemiec, co możnaby uważać za wyraz gotowości do poczynienia dalszych ustępstw w sprawie reparacyj. Grandi pod tym względem jest hojnym... z cudzej kieszeni, jako, że Włochy najmniej są zainteresowane w sprawie reparacji. Zainteresowane są przedewszystkiem: Francja, Anglja i Ameryka. One też w sprawie tej decydować będą.

Co do sprawy niemiecko-austrjackiej unji celnej zajął Grandi bardzo powściągliwe stanowisko, podkreślił polityczne znaczenie unji, wyraził nadzieję, że zainteresowane mocarstwa znajdą odpowiednie wyjście z tak drażliwej sytuacji i zakończył zdaniem, że rząd włoski uważa dziś za przedwczesne wypowiadać się w tej sprawie.

Co się tyczy Francji, to stanowisko jej jest zdecydowane. Znaczna większość społeczeństwa doszła tu do przekonania, że droga ustępstw jest najmniej odpowiednią w stosunku do Niemców, że każde ustępstwo zamiast załagodzenia budzi nowe apetyty i bardziej zaostrza stosunki. Nawet taki optymista jak Briand ostatnio zmodyfikował znacznie politykę swą filoniemiecką.

Stanowisko prasy angielskiej jest bardzo powściągliwe. Znamiennem jest, co napisał jeden z najwybitniejszych publicystów angielskich J. L. Garvin w „The Observer", że Niemcy w żadnym wypadku nie mogą i nie powinny liczyć na to, by udało im się wygrywać Anglję przeciwko Francji.

Jeżeli jednak co zaszkodzić musiało Niemcom w oczach Anglji i wogóle całego świata, to przedewszystkiem własne ich zachowanie się w przeddzień zjazdu w Chequers.

Jakby nawiązując do tradycyj nietaktownej dyplomacji wilhelmowskiej postanowiono sprowokować Wielką Brytanję, obchodząc uroczyście 15-tą rocznicę bitwy pod Skagerrakiem, uważanej przez Niemców za zwycięstwo nad flotą angielską. W dzień ten wartę przed pałacem marszałka Hindenburga zaciągnęła marynarka, której oddział paradował po ulicach miasta, wywołując „pokojowo nastrojonej" ludności. Okręty wojenne republiki niemieckiej wywiesiły z najwyższego rozkazu gala cesarskie, a w obecności prez. Hindenburga i wysokich dygnitarzy odsłonięto w ministerstwie Reichswehry pomnik admirała von Tirpitza, głównego sprawcy zbójeckiej kampanji łodzi podwodnych.

Dodajmy jeszcze niesłychanie krzykliwą demonstrację Stahlhelmu we Wrocławiu, której patronował sam Hindenburg, a która odbyła się w obecności eks-kronprinca, eks-króla saskiego oraz licznych generałów, którzy występowali w mundurach armji cesarskiej, jak np. kronprinc i Mackensen, krzycząc się za „huzarów śmierci".

Jak stwierdzają nawet niektóre pisma niemieckie z "Berliner Tageblattem" na czele, cała impreza miała wybitne znamiona hecy antypolskiej.

Otóż niezależnie zupełnie od większych lub mniejszych sympatji Anglji oraz innych mocarstw dla Polski stwierdzić należy, że świat cały przedewszystkiem pragnie pokoju. Dla pokoju gotów największe ponieść ofiary zwłaszcza z cudzej kieszeni.

Atoli wszelkie pobrzękiwanie szablą budzi ogólne niezadowolenie i z konieczności najgorzej musi usposabiać. Będzie należy przypuszczać, że plon wizyty niemieckiej w Chequers nie będzie tak obfity, jak sobie tego życzą w Berlinie.

O zabezpieczenie waluty.

Znamienny głos „Przeglądu Gospodarczego".

Organ sfer gospodarczych „Przegląd Gospodarczy", powitał zmianę rządu bardzo przewidującem ostrzeżeniem. Organ ten zwraca uwagę, że:

— „Trzeba się mianowicie z tem liczyć, że najbliższe miesiące mogą przynieść okres silnego napięcia położenia walutowego z przyczyn całkiem od nas niezależnych". —

Przyczyn „od nas niezależnych", dopatruje się autor w fakcie żądania rewizji planu Younga przez Niemcy, co bezwarunkowo spowoduje wycofanie kredytów zagranicznych z Niemiec i dalszej konsekwencji przesilenie finansowe Niemiec, co może wpłynąć na polski rynek pieniężny.

Wobec tej ewentualności organ sfer gospodarczych uważa, że:

— „Stąd elementarnym naszym obowiązkiem jest zawczasu poczynić wszelkie zarządzenia, aby stabilizację złotego zabezpieczyć na każdą ewentualność. I dlatego też troska o równowagę budżetu jest dzisiaj więcej niż kiedykolwiek imperatywnym nakazem dla polskiej polityki państwowej, a jakakolwiek próba odstąpienia od tej linji, grozićby musiała wręcz nieobliczalnemi konsekwencjami". —

Słuszne to ostrzeżenie sfer gospodarczych wypowiedziane na czasie zasługuje na silne podkreślenie.

W Sądzie Najwyższym wykryto „jaczejkę" komunistyczną.

Tworzyli ją Żydzi, którzy tam pracowali.

Z Warszawy donoszą o wykryciu „jaczejki" (komórki, stanowiącej jednostkę organizacyjną) komunistycznej... w Sądzie Najwyższym (!).

Policja aresztowała urzędnika biura orzecznictwa Sądu Najwyższego, Szrota, żyda, siostrę jego, bibljotekarkę Sądu Najwyższego, dalej aplikantkę adwokacką K. Gold, oraz Chaima Cohna, W. Waidera, Sarę Zylber i Surę Oldman.

Jak wykazały dochodzenia policji, żydzi, pracujący w Sądzie Najwyższym, ukrywali tam dokumenty komunistyczne. Dokumenty te pozwoliły wpaść na trop komunistów, pozostających w kontakcie ze Szrotem i jego siostrą oraz zatrzymać „bibułę" komunistyczną w mieszkaniach tych osób.

Sprawa nadużyć wyborczych

w okręgu nr. 51 (lwowski – zamiejski) została przez Sąd Najwyższy odroczona.

W poniedziałek Sąd Najwyższy rozpatrywać miał trzy protesty przeciw wyborom do Sejmu z jednego tylko okręgu wyborczego nr. 51 (okręg lwowski, zamiejski). Jeden z protestów wniesiony był przez „centrolew", podpisany przez wyborczynię Michoniównę, drugi wnieśli Ukraińcy (Barabasz) a trzeci pochodził od pełnomocników listy t. zw. związku samodzielnych rolników, która została unieważniona. Ten ostatni protest podpisał wyborca Malinowski.

Trybunałowi sądzącemu przewodniczył sędzia Sągajłło, jako wotanci zasiedli sędziowie Krzyżanowski i Złoczewski. Jako oskarżyciel wystąpił prokurator Strumph-Wojtkiewicz, jako pełnomocnicy wnoszących protest — stawili się do sądu adwokaci — Hofmokl-Ostrowski (od centrolewu) i Zahajkiewicz (od Ukraińców). W imieniu wyborców BB. wystąpili przed sądem adwokaci Perzyński i Ettinger.

Protest centrolewu na dowód popełnionych nadużyć wyborczych przytacza fakt, iż samych mężów zaufania w okręgu 51 aresztowano 120 (wyraźnie: stu dwudziestu), wobec czego nie mogli ci mężowie zaufania pełnić swych funkcyj a przedewszystkiem nie mogli być obecni przy obliczaniu głosów. Protest zaznacza, iż kartki z 7-ką unieważniano bez powodów, a w jednej z komisyj (Biłka Szlachecka) chłopi przez okno widzieli, jak komisja wyjęła z urny 209 kopert a wśród nich 27 jedynek. Komisja uwzględniła w obliczeniach tylko jedynki, a inne kartki... podarła.

Prokurator stawił wnioski o odroczenie sprawy.

Sąd udał się na naradę i uwzględnił wniosek prokuratora; sprawa o nadużycia wyborcze w okręgu Nr. 51 została odroczona.

Katastrofa motocyklowa.

Trzy osoby ciężko ranne.

Na szosie Sępólno — Tuchola, w odległości 10 km. od Tucholi wydarzyła się katastrofa samochodowa. Na skręcie szosy, rozmokłej wskutek ulewnego deszczu wywrócił się motocykl własności kupca de Rosse'go z Sępólna. Kierowca motocyklu p. Rosse odniósł złamanie nogi poniżej kolana. Urzędnik skarbowy niejaki S. odniósł obrażenia na rękach i nogach, zaś niejaka Franciszka Fr. z Sępólna straszne zdarcia skóry na twarzy i rękach oraz rany na głowie. Pierwszej pomocy udzielono rannym w Tucholi.

Nowy podział na województwa.

Urzędowa P. A. T. donosi:

8 czerwca odbyło się w Warszawie w prezydjum rady ministrów posiedzenie „Kolegjum uchwalającego komisji dla usprawnienia administracji publicznej przy prezesie rady ministrów". Komisja rozpatrzyła i przyjęła projekt nowego podziału administracyjnego państwa na województwa. Projekt ten w najbliższych tygodniach przedłożony zostanie rządowi.

Pogrzeb ś. p. Jana Dąbskiego.

W Warszawie w poniedziałek o godz. 11,30 w kościele św. Aleksandra odprawiona została msza św. żałobna za spokój duszy ś. p. Jana Dąbskiego, wicemarszałka Sejmu.

Na nabożeństwie obecna była rodzina zmarłego, wicemarszałkowie Sejmu, posłowie i senatorowie, dziennikarze i koledzy zmarłego.

O godz. 16,30 nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski.

U sędziego Demanta.

Sędzia śledczy Demant wezwał na poniedziałek b. więźniów brzeskich, należących do centrolewu, dla okazania im aktów śledztwa. Do gmachu sądu apelacyjnego przybyli pp. Kiernik, Bagiński, Mastek i Pragier. Po zameldowaniu się u sędziego Demanta skierowani zostali do sali posiedzeń sądu i tam otrzymali do przejrzenia akta śledztwa. Asystowała im aplikantka sądowa, drzwi sali pilnowało trzech policjantów. Oskarżeni przez kilka godzin robili notatki z aktów śledztwa.

Konfiskaty.

„Ziemia Rzeszowska" z dn. 5 czerwca uległa konfiskacie.

„Dziennik Cieszyński" z dn. 7 czerwca został skonfiskowany.

1-szy Kongres Eucharystyczny w Kaliszu.

W dniach 27, 28 i 29 czerwca rb. odbędzie się w Kaliszu Kongres Eucharystyczny diecezji włocławskiej, zwołany przez J. E. biskupa włocławskiego, ks. Karola Mieczysława Radońskiego. W Kongresie tym wezmą udział arcybiskup metropolita gnieźnieński i poznański, J. Em. ks. Kardynał August Hlond, Prymas Polski, II. EE. księża biskupi, kapituła bazyliki katedralnej włocławskiej, kapituła kolegjaty kaliskiej, przedstawiciele kapituł sąsiednich diecezyj, duchowieństwo, diecezjanie i goście. (KAP).

Samobójstwo komornika.

W Poznaniu komornik sądowy Prusiński pozbawił się życia przez zatrucie gazem.

Warjat zabił brata i matkę.

Mieszkaniec wsi Zadzieny, pow. prutańskiego, Józef Kot, umysłowo chory, bez żadnej przyczyny uderzył swego brata Michała, lat 26, młotem kowalskim w głowę, kładąc go trupem na miejscu. Następnie dwoma uderzeniami siekiery zabił swą matkę, Barbarę, lat 65. Sprawcę mordu natychmiast zatrzymano. Jak wykazało śledztwo, Kot w 1924 r. w podobny sposób zamordował swego ojca, 70 lat, Tymoteusza, za co był karany 3 latami ciężkiego więzienia.

Dwa wielkie pożary.

W nocy na poniedziałek wybuchł groźny pożar we wsi Radoszewice, pow. wieluńskiego. Wskutek braku wody i silnego wiatru akcja ratunkowa była bardzo utrudniona. Pastwą płomieni padło 22 gospodarstw wraz z inwentarzem. W jednym z domów znalazła śmierć w płomieniach 7-letnia Marja Kurmańska. Dwóch mieszkańców wsi, silnie poparzonych odwieziono do szpitala w Łodzi. Straty wynoszą około 250.000 zł. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

We wsi Nowa Wieś w pobliżu Radoszewic wybuchł pożar, którego pastwą padło 15 gospodarstw, wraz z inwentarzem żywym i martwym. Straty wynoszą ponad 150 000 zł. Pożar wybuchł wskutek zbrodniczego podpalenia. Aresztowano Zygmunta Kowalskiego, przypuszczalnego sprawcę podpalenia, któremu we wsi odmówiono noclegu.

Tragiczna śmierć Polki.

Z Grenoble donoszą, że w katastrofie, która się zdarzyła w górach Belledone, zginęła m. in. 20-letnia studentka Polka p. Hanna Arctówna.

Skutki nieostrożnej jazdy.

Katastrofa samochodowa pod Chojnicami.

W niedzielę wieczorem w kierunku Chojnic zdążał z Charzykowa samochód p. Kosiedowskiego z Chojnic, wiozący nauczyciela p. Hoppego z Chojnic. Prawdopodobnie wskutek defektu kierownicy, samochód zawadził o przydrożne drzewo. Siłą zderzenia — samochód odrzucony został na odległość 10 metrów, a szofer wyrzucony z auta w pole, odnosząc wstrząs mózgu i złamanie obojczyka. Pasażer wyszedł z wypadku bez szwanku. Rannego szofera odstawiono samochodem do zakładu św. Boromeusza. Auto jest mocno uszkodzone.

Naoczni świadkowie przypisują właściwą przyczynę katastrofy — zbyt szybkiej jeździe. Podobno samochód ten ścigał się z innym samochodem.

Zderzenie pociągów pod Bytomiem.

27 osób odniosło rany. — Maszynista zmarł po przewiezieniu do szpitala.

W niedzielę ubiegłą o godz. 22.05 wydarzyła się między Bytomiem a Brynkiem (?) katastrofa kolejowa. Zderzyły się dwa pociągi osobowe, przyczem 27 osób odniosło rany. Lokomotywy obu pociągów oraz kilkanaście wagonów uległy zniszczeniu. Ruch kolejowy na tej linji wstrzymany był do poniedziałku południa.

Ciężko ranny podczas katastrofy kolejowej pod Bytomiem maszynista Sokołowski zmarł w szpitalu berlińskim. W czasie zderzenia pociągu 12 osób odniosło ciężkie rany, zaś 15 lżejsze obrażenia. Są to przeważnie robotnicy i sportowcy, powracający z zawodów w Mikulczycach. Zderzenie obu pociągów na linji jednotorowej nastąpiło wskutek przedwczesnego odjazdu z Wierzchowej pociągu, który miał się tam minąć z opóźnionym pociągiem, przybywającym z Pilzendorf.

Krwawy ruch polityczny w Niemczech.

Zaciekłość partyjna rośnie ustawicznie.

Walki partyjne w Niemczech, przybierają formę godną narodu barbaryzyńskiego. Bojówkowanie i napady na tle politycznem są na porządku dziennym. Bójki te widocznie już zyskały opinję objawów codziennych w życiu politycznem, skoro berlińska „Vossische Zeitung“ pisze o nich pt.: „Polityczny bilans niedzieli“.

Ten „bilans“ dla narodu kulturalnego wcale nie jest pochlebny. Po zaznajomieniu się z tym bilansem, dowiadujemy się, że w ub. niedzielę w szeregu miejscowości jak w Hamburgu, Bytomiu, Düsseldorfie i Kamiennicy (Chemnitz) doszło do krwawych starć między komunistami a hitlerowcami.

Największe rozmiary przybrała bójka w Kamiennicy, gdzie zostało zabitych dwu hitlerowców. Liczba ciężko rannych dochodzi do cyfry kilkudziesięciu.

W ostatnią niedzielę prócz zaburzeń i starć ulicznych w Berlinie, Düsseldorfie i Chemnitz doszło do ostrych starć w Dreznie, Nadrenji i Hamburgu.

Zatarg w łonie Cerkwi prawosławnej

zaostrza się coraz bardziej.

Jak już donosiliśmy, kilka miesięcy temu wynikł zatarg pomiędzy metropolitą moskiewskim Sergjuszem, a zarządzającym cerkwią na emigracji metropolitą Eulogjuszem, rezydującym w Paryżu. Metropolita Sergjusz, jako głowa cerkwi rosyjskiej, złożył z urzędu metropolitę Eulogjusza, nakazując mu przekazać czynności nowomianowanemu metropolicie Eleuterjuszowi. Metropolita Eulogjusz odmówił posłuszeństwa, oddając siebie, jak również podległe mu cerkwie w zachodniej Europie pod zwierzchnictwo patrjarchatu konstantynopolitańskiego.

W odpowiedzi na to metropolita Sergjusz przed kilkoma dniami wydał „ukaz“, na podstawie którego metropolita Eulogjusz został zasuspendowany w czynnościach kapłańskich i oddany pod sąd biskupów prawosławnych. Odebrany mu został jednocześnie zarząd majątkiem cerkiewnym. Takiej samej karze ulegną ci wszyscy duchowni, którzy opowiedzą się za metropolitą Eulogjuszem.

Naturalnie metropolita Eulogjusz nie podporządkował się zarządzeniom metropolity moskiewskiego, powiadamiając o powyższem patrjarchę carogrodzkiego. Zarówno wśród duchownych, jak i wśród świeckich prawosławnych zdania są podzielone; jedni opowiadają się za Eulogjuszem inni za Sergjuszem. Wytworzyła się zatem schizma w emigracji. Cerkiew rosyjska na emigracji została rozbita na dwa wrogie i zwalczające się obozy.

Nowy biskup prawosławny w Polsce.

Jak donosi prasa prawosławna, w niedługim czasie ma być mianowany nowy biskup prawosławny, jako zarządca diecezji wołyńskiej, której kierownictwo spoczywa w rękach metropolity Dionizego. Będzie zatem drugi biskup prawosławny na Wołyniu obok Symona. Jako kandydata na to stanowisko metropolita wystawił biskupa z Londynu (!) Mikołaja.

W ciągu ostatniego czasu jest druga z rządu faktycznie erekcja nowej katedry biskupiej prawosławnej w Polsce (pierwsza na Polesiu). Znamienne, że prasa pewnego odłamu (sanacyjna, przyp. nasz), która występowała gwałtownie przeciwko nominacji ks. biskupa Czarneckiego, wobec nominacji nowych biskupów prawosławnych, nawet obcokrajowców, zachowuje stanowisko dziwnie milczące. (KAP.)

Z pod szubienicy — na wolność!

Sąd Apelacyjny w Poznaniu uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, którym w styczniu r. b został skazany dwukrotnie na karę śmierci Gotlieb Breit za zamordowanie żony i pasierbicy. Sąd Apelacyjny wobec braku dowodów winy, Breita uwolnił.

Rok rządów Karola II.

W poniedziałek Rumunja obchodziła pierwszą rocznicę wstąpienia na tron króla Karola II. Dzień ten uznany został na święto narodowe. W całym kraju odbyły się specjalne uroczystości i nabożeństwa.

Sprawie służ!

Sporo jest wielkich potęg na świecie. Istnieją wielkie mocarstwa, które mają na swoje rozkazy miljony żołnierzy, są miljarderzy — ludzie bogaci, którzy mogliby pół świata kupić. Ale jest na świecie inna niezaprzeczenie wielka potęga, a jest nią kobieta. Zastanówmy się jak wielka i zbawienna dokonałaby się przemiana, gdyby wszystkie matki chciały i potrafiły chociaż jedno tylko pokolenie dobrze wychować. Rację mają Anglicy, gdy mówią: „Ta co kołysze dziecko, rządzi światem“. Prawda, że nie wszystkie kobiety zostają matkami, ale i wpływ tych kobiet jest ogromny. Jako siostry, córki, koleżanki mogą one przyczynić się do uszlachetnienia najbliższych.

Wreszcie kobiety mają w swych rękach gospodarstwo domowe, przez ich ręce przechodzą te ogromne sumy pieniędzy, które są wydawane na życie, na utrzymanie. Od ich więc umiejętnej roztropnej gospodarki zależny jest w dużym stopniu dobrobyt kraju. A niema chyba takiej kobiety, któraby nie chciała być dobrą, użyteczną dla swoich najbliższych, dla całego narodu. Cóż kiedy jednak nie wszystkie zdają sobie sprawę z tego co mają czynić i jak czynić? Bo w każdym człowieku obok dobrych zamiarów, szlachetnych, czystych myśli są wady charakteru, są złe skłonności i przywary, które odciągają od dobrego. W duszy kobiety wre walka między chrześcijańską cnotą, a szatańskiemi podszeptami, i niech szatan nie stoi zwycięża. Obok wiedzy, dobrej woli, chęci, potrzebna jest jeszcze siła duchowa. Tą siłą potrzebna jest pomoc w postaci łaski Bożej.

Bez tej siły kobieta staje się potęgą w ręku zła, które potrafi zrujnować szczęście i dobrobyt nie tylko jednostek, ale i całych narodów. Dlatego też każda kobieta powinna sobie obrać kierunek swojej pracy, a pracą tą powinna być służba poświęcona Bogu i Ojczyźnie. Polka - katoliczka, która chce służyć tej wielkiej sprawie Chrystusowej, szuka dróg i sposobów, które by do lepszego wykonania tej służby prowadzą. Jedną z takich dróg jest służba społeczna w stowarzyszeniach i organizacjach. Nie wszystkie jednak stowarzyszenia służą dobrej sprawie. Są takie organizacje, które pozwalają siać nienawiść między dziećmi jednej matki — Ojczyzny — odciągają od Kościoła itp. I jak ostrożni jesteśmy w przyjmowaniu pokarmów tak winniśmy być ostrożni w wyborze stowarzyszeń, do których chcemy należeć, aby zamiast pożytku nie ponieść szkody na duszy i ciele. Polka katoliczka, która chce sprawie służyć, może należeć tylko do tych organizacyj, które pracują w ścisłej łączności ze św. Kościołem rzymsko-katolickim. Wszystkie te organizacje połączyły się i tworzą razem tak zwaną „Akcję Katolicką“, którą Ojciec św. Pius XI nadewszystko umiłował i nazwał źrenicą oka swego.

Do tych organizacyj należą męczyźni i kobiety, dorośli i młodzież. Młodzież żeńska ma swoje Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, które połączone w związki wchodzą w skład Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. Stowarzyszenia i Związki Młodzieży Polskiej, które należą do Akcji Katolickiej, z największą starannością pielęgnują życie religijne Polski - katoliczki dobrze wiedzą, że bez głębokiego życia religijnego, bez częstego przystępowania do Sakramentów św., nie zdobędą sil potrzebnych do walki z pokusami czyhającemi na każdym kroku.

Najcenniejszą w skarbcu cnót — jest cnota czystości, która jest podstawą szczęścia. Polki wiedzą dobrze, że bez tych podstawowych fundamentów nie ma ani pochylenia szczęście rychło upada, wiedzą również dobrze, że potrzebna jest łaska Boża płynąca z sakramentalnych źródeł i skuteczne wstawiennictwo Najczystszej Dziewicy — Najświętszej Marji Panny. Jeśli cała Polska czci Matkę Zbawiciela jako Królowę Korony Polskiej — to ze specjalną czcią otoczone są święta Polki skupione pod sztandarami Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Prawda Chrystusowa jest życiem, aby według niej postępować trzeba ją znać i to poznać jak najlepiej. Jeśli znajomość prawd religijnych jest potrzebna wszystkim, to tem bardziej jest potrzebna matce, wychowawczyni pokoleń, dzieci, która pomaga w wychowaniu religijnem. Młodzież żeńska te prawdy religijne poznaje w szkole, pogłębia w organizacjach katolickich, gdzie są wygłaszane odpowiednie odczyty, gdzie są dobre czasopisma i poważnej treści książki. Życie religijne w stowarzyszeniach jest tem silniejsze, które skupia wszystkich i pobudza do czynów szlachetnych — do wielkiej służby Chrystusowej. Wśród młodzieży ma bardzo ważną pracę gospodarczą, musi tedy w młodym wieku zdobyć sporo potrzebnych wiadomości praktycznych, które jej ułatwią późniejszą pracę. Nie każda młoda Polka może te wiadomości otrzymać w domu, dlatego stowarzyszenia młodzieży organizują specjalne kursy, jak kroju, szycia, gotowania i hodowli.

W ten sposób przyczyniają się do powiększenia dobrobytu, ułatwiają życie przyszłym matkom — gospodyniom.

Dziś gdy kobiety u nas w Polsce mają jednakowe z mężczyznami prawa obywatelskie, gdy wybierają do rad i sejmów i same mogą być wybrane, nie wystarczy kobiecie tylko wiedza gospodarcza. Chce wiedzieć co dzieje się w świecie, co w ojczyźnie, chce poznać sposoby rządzenia, prawa, które stają w jej obronie. I tu z pomocą przychodzą Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Każda Polka w czasopismach „Młoda Polka“ i „Kierownik Stow. Młodzieży“ wychodzących w Poznaniu, znajdzie dużo pożytecznych wiadomości w sprawach społecznych, kobiecych i swych obowiązkach.

Te sprawy omawiane są również na zebraniach i zjazdach, w odczytach i pogadankach.

Obok pracy nad duchowem urobieniem i oświeceniem swoich członkiń Stow. Ml. Polskiej troszczy się również o ich zdrowie, o rozwój fizyczny. Ćwiczenia gimnastyczne, gry i zabawy na świeżem powietrzu przyczyniają się do zahartowania młodych organizmów, przygotowują do trudów życiowych. Z radością spoglądają na karne hufce, zorganizowanej młodzieży, gdy równym, pewnym krokiem idą pod sztandarami Chrystusowemi. — Idzie, nowa, młoda, pełna życia Polska.

Człowiek jest istotą towarzyską. Lubi odpocząć, zabawić się w gronie rówieśników, nacieszyć się wolnością. W tym celu urządzane są różne widowiska, zabawy, wycieczki. Ale, zabawa — zabawie nierówna. Są zabawy, z których się najbardziej szatan raduje. Zazwyczaj rządzi tam alkohol, który zatruwa dusze i ciała, a grzech się tam gnieździ i dobrze. Życie nie jest klasztorem, słyszymy często. Tak, nie jest klasztorem, ale nie jest też karczmą. Rozrywka jest potrzebna, ale ta rozrywka godziwa, gdzie nikt nie zapomina o prawach Bożych, o godności ludzkiej. O taką rozrywkę dbają Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Jest w nich radość, jest prawdziwy dobry nastrój. Czuwa nad niemi odowybranego zarządu, czuwają osoby starsze, bardziej doświadczone, które z zarządem współpracują.

Każdy człowiek najlepiej czuje się na łonie rodziny w gronie osób najbliższych. Dobre stowarzyszenie jest rozszerzoną rodziną. Mogą i tam zdarzyć się nieporozumienia. Tu przyczyną nieporozumienia stanie się zawiść, ówdzie długi języczek, gdzieindziej znów źródłem choroby będzie brak karności. Wszak ludzie — są tylko ludźmi. Wszystkie jednak te choroby szybko znikają w rzetelnej pracy, która jest duszą stowarzyszenia. W stowarzyszeniach młode Polki poznają się nawzajem, pomagają jedną drugiej, razem przyspasabiając się do wielkiej pracy, która je czeka.

Polka, która do tej szkoły się zapisze, która w tej szkole wytrwa, wzmocni swe siły duchowe i fizyczne, oświeci rozum, zagrzeje serce, spełni najlepiej swą służbę Bogu i Ojczyźnie.

Wiedzą o tem wszyscy, wie najlepiej Ojciec Chrześcijaństwa Namiestnik Chrystusowy, Papież Pius XI., który nieustannie nawołuje do zakładania katolickich związków młodzieży i do wstępowania w ich szeregi.

Posłuszna wezwaniu Ojca św. Młodzież Żeńska skupiła się w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej, pod sztandarem Królowej Korony Polskiej. Zorganizowanych w Stowarzyszeniach Młodzieży Żeńskiej mamy obecnie około siedemdziesiąt tysięcy.

Siedemdziesiąt tysięcy — to poważna liczba. Skoro jednak uprzytomnimy sobie, że to młodzieży żeńskiej należy do wrogich Kościołowi św. organizacyj — wtedy ogarnia nas smutek.

Tyle tysięcy, kilka miljonów mogłoby stanąć pod sztandarami Chrystusowemi i służyć sprawie. Czemu nie stają. Kto zawinił? Nie szukajmy winowajców, rzućmy smutek. Przejdźmy odrazu do czynów i powiedzmy twardo. Że wszech siły naszych: pracą, ofiarą poprzemy Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej — ten płomienny huf rycerstwa Chrystusowego.

Uczyńmy co w naszej mocy, aby każda Polka w wieku od lat 14 znalazła się w szeregach Stowarzyszenia, aby wszędzie, w każdej parafji powstały i rozwijały się te organizacje ku chwale Kościoła i ku pożytkowi Ojczyzny umiłowanej.

Chcemy, aby na wielki zew „Sprawie służ“ młode pokolenie zgodnie i karnie odpowiedziały: „Służyć chcę“!

32 dni

mija od aresztowania i osadzenia w więzieniu w Toruniu redaktora „Gazety Wąbrzeskiej“ p. Antoniego Czerwińskiego.

KRONIKA.

KALENDARZYK:

Czwartek: Barnaby.
Piątek: Onufrego.

⊙ **Jarmark.** Jarmark kramny oraz na bydło i konie odbędzie się dnia 17 bm.

⊙ **Podziękowanie.** Związek Lokatorów w Wąbrzeźnie składa p. St. Warzyńskiemu z Wąbrzeźna za hojny dar na cele Związku staropolskie „Bóg zapłać“!

⊙ **Uległ cierpieniom.** Jak donosiliśmy w ostatnim numerze postrzelony w lesie nielubskim Ignacy Lewandowski z Ludowic, zmarł wskutek zapalenia odniesionej rany w niedzielę w godzinach rannych.

⊙ **Walne zebranie Tow. Lokatorów.** W dniu 7 bm. odbyło się walne zebranie Zw. Lokatorów na sali hotelu Dwór Wąbrzeski przy bardzo licznym udziale członków. Zebraniu przewodniczył w zastępstwie nieobecnego prezesa sekretarz p. Redlak, który podał porządek obrad oraz przeczytał protokół z ostatniego zebrania. Na marszałka walnego zebrania wybrano jednogłośnie p. Piotrowskiego. Po wyborze marszałka ustępujący członkowie zarządu składali kolejno sprawozdania ze swych czynności. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. W wyniku głosowania prezesem obrano p. Piotrowskiego, sekretarzem p. Staniowskiego, skarbnikiem p. Witkowskiego oraz ławnikiem p. Czerwińskiego. W wolnych głosach zajmowano się sprawami wewnętrznemi, podczas których zabierali głos liczni członkowie. Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zamknął zebranie.

⊙ **Psycho-grafolog.** Do naszego miasta zawitał słynny psycho-grafolog p. Westal, który podczas swego pobytu przyjmuje publiczność w hotelu „Dwór Wąbrzeski“. Przepowiada przyszłość, teraźniejszość tak z linij rąk jakoteż z pisma i zdjęć fotograficznych. Udziela porad w sprawach małżeńskich, sercowych, majątkowych i t. p. Kto ciekaw — niech śpieszy do hotelu „Dwór Wąbrzeski“, pokój nr. 5.

⊙ **Związek Lokatorów** podaje do wiadomości, że sekretarjat jest czynny tylko we wtorki i piątki od godz. 8 — 10-ej oraz po południu od 14 — 16.

W wyjątkowych wypadkach przyjmuje i w inne dni.

⊙ **W sprawie wyrobu piwa domowym sposobem przy użyciu ekstraktów.** Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 8 maja 1931 r. L. dz, VI — 3284/2/30: „W ostatnich czasach ukazały się w handlu spożywczym ekstrakty pod różnemi nazwami jak: „Smakosz“, „Piwomel“, „Prosperite“, „Piwola“, „Jagolin“ itp., służące do wyrobu napoju, reklamowanego jako piwo domowe. Analiza chemiczna wykazała, że przy użyciu tych ekstraktów i zastosowaniu się do podawanych na ich opakowaniu recept otrzymuje się napój, który jest piwem w rozumieniu ustawy o opodatkowaniu piwa (Dz. Ust. R. P. nr. 65 z 1924 r. poz. 635). W wypadku więc wyrobu piwa z ekstraktów bez zgłoszenia i uiszczenia podatku zachodzi przekroczenie wymienionej ustawy, podlegające karze z art. 115 ust. 2 u. k. s. Karze podlegają też, w tego rodzaju wypadkach, na zasadzie art. 6 w związku z art. 8 U. K. S., wytwórcy oraz sprzedawcy ekstraktów, służących do wyrobu piwa sposobem domowym. Odpowiednio do treści niniejszego okólnika należy pouczyć podległe urzędy i organy kontroli skarbowej“.

⊙ **Zebranie Powst. i Wojaków** odbędzie się we czwartek dnia 11 bm. o godz. 20 w Strażnicy. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

⊙ **Wybryki Strzelca.** Ledwo zdążyli założyć „upragnionego“ Strzelca, a już mamy do zanotowania fakt, świadczący o doborze i pojęciach ludzi znajdujących się w Strzelcu. Dla nas to nic nowego, ale ogół czytelników może to zainteresuje. Grupa Strzelców wracająca z święta P. W. i W. F. z Kowalewa, wsiadła do tramwaju oświadczając, „że my Strzelcy mamy wszystko gratis, więc i za tramwaj nie płacimy“. Konduktor grzecznie odpowiedział, że niema wyjątków i zapłacić muszą. Tramwaj ruszył, a konduktor, kasując pieniądze spotkał się z odmową zapłacenia za jazdę, któremu strzelcy oświadczyli, „że jadą służbowo, więc płacić nie będą“. Wobec stanowczej postawy konduktora, strzelcy zmuszeni byli opuścić tramwaj w połowie drogi, rzucając wyzwiska na konduktora, wypełniającego swój obowiązek. Oto jeden z wyczynów Strzelca. Niedawno jest, a już „działa“. Opinja publiczna będzie wiedziała co o tem sądzić.

⊙ **Tragiczny zgon.** W Zakopanem zmarła śmiercią tragiczną wskutek najechania przez cyklistę żona byłego starosty wąbrzeskiego śp. W. Prądzyńska. Mieliśmy okazję poznać nadzwyczajny charakter i zacność Zmarłej, toteż szczery żal z powodu tak bolesnego ciosu towarzyszyć będzie jej pamięci oraz stroskanej rodzinie. „Cześć Jej pamięci“. Redakcja.

⊙ **Echa festynu sokolego.** Jakże miłem wspomnieniem będzie w pamięci uczestników, ostatni festyn sokoli. Nienadzwyczajna pogoda nie zraziła społeczeństwa, które bardzo licznie przybyło na zabawę sokolą. Toteż sokoli są bardzo wdzięczni tym, którzy mimo szykan stosowanych ostatnio wobec sokoła nie zapomnieli o nim, umożliwiając zdobycie funduszy na zlot sokoli w Gdyni. Zarząd sokoła nie szczędził trudu, aby uprzyjemnić swym gościom pobyt w ogrodzie. Wielkiem powodzeniem cieszyło się wbijanie gwoździ do belki oraz strzelanie do tarczy. Nie zapomniano i o naszych milusińskich, dla których urządzono biegi o nagrody w postaci ciastek. Urządzono aukcję amerykańską, a przy tej okazji nie zapomniano i o tych najbiedniejszych, przeznaczając czysty zysk z jednej licytacji na najbiedniejszych miasta. Nadzwyczaj podobały się ćwiczenia sokołów, a zwłaszcza sokolic, które w swych malowniczych mundurach marynarskich wykonały szereg ćwiczeń, gorąco oklaskiwani przez publiczność. Festyn jako całość wypadł bardzo udatnie, goście spędzili kilka miłych chwil, a dancing na wolnem powietrzu też był niemałem urozmaiceniem, toteż bawiono się przy dźwiękach własnej orkiestry sokolej do godz. 1-ej w nocy. Niedzielna zabawa Sokoła jeszcze raz dobitnie wykazała, po czyjej stronie są sympatje tutejszego społeczeństwa, bo tłumny udział obywatelstwa mimo święta P. W. i W. F. w Kowalewie jest najlepszym tego dowodem.

⊙ **Nowa placówka.** Z dniem 5 bm. otworzył p. Fr. Kwaśny przy ulicy Poniatowskiego nr. 5 skład rowerów i części do maszyn rolniczych. Nie wątpimy, że społeczeństwo poprze nowopowstałą placówkę. Redakcja przesyła nowootwartemu przedsiębiorstwu życzenia wszelkiej pomyślności.

⊙ **Obwieszczenie w przedmiocie regulowania cen przetworów zbóż chlebowych.** Na podstawie rozporządzenia wojewody pomorskiego z dnia 27. stycznia 1931 r. o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów (Pom. Dz. Woj. nr. 3 poz. 37) łącznie z rozporządz. wojewody pomorskiego z dnia 10 marca 1930 (Pom. Dz. Woj. nr. 7 poz. 86) oraz rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31. 8. 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku (Dz. Ust. R. P. nr. 91 poz. 527) ustalam po wysłuchaniu opinji komisji do badania cen, następującą cenę chleba.

Za 1 kg. chleba z mąki żytniej 60 proc. na 44 gr.

Cena powyższa obowiązuje od dnia 5. czerwca br. i jest ceną maksymalną.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonej ulegną na podstawie art. 4 i 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31. 8. 1926 r. (Dz. U. R. P. nr. 91 poz. 527) karze aresztu do 6-iu tygodni lub grzywny do 10 000 zł.

Jednocześnie wzywam wszystkich konsumentów, by cen wyższych od ustalonych nie płacili a żądających wzgl. pobierających ceny wyższe podawali mi do ukarania.

Za starostę:
Cwinarowicz, referendarz.

⊙ **Kino „Słońce“** wyświetla dziś w środę i czwartek dawno zapowiedziany film polskiej produkcji pt. **„Mocny człowiek“** według głośnej powieści St. Przybyszewskiego. Jako drugi program wyświetla się **„30 stopni poniżej zera“**. Ceny normalne.

⊙ **Odpowiedzi Redakcji.** Ks. dr. Łęgowskiemu, kapelanowi Związku Strzeleckiego w Radowiskach. Sprostowanie w odebranej formie z powodu treści ostatniego ustępu o skardze sądowej w obecnych warunkach nie zamieścimy. — Redakcja.

Obrona przeciwlotnicza kraju.

Rozwój techniki lotniczej po wojnie światowej usunął wszelkie przeszkody, wszelkie granice dla nieprzyjacielskich samolotów. Gdy dawniej linja frontu stanowiła zaporę dla wrogich zamiarów nieprzyjacielskich, dziś znalezienie się nieprzyjacielskiego lotnictwa na głębokich tyłach jest kwestją godzin. Toteż zagadnienie obrony ośrodków, położonych w głębi kraju staje się skomplikowane i trudne — wymaga dużej umiejętności i dobrej organizacji.

Rozważając istotę ataku nieprzyjacielskiego, dojdziemy do przekonania, że celem jego będzie zniszczenie lub unieszkodliwienie znaczne, bodaj na pewien czas, ważnych ośrodków zarówno wojskowych, jako też i przemysłowych, gospodarczych, lub ważnych węzłów komunikacyjnych, a przedewszystkiem fabryk, koszar, magazynów, mostów, stacyj itp.

Jednak nie tylko zniszczenie pewnych objektów będzie miał na celu atak lotniczy; zadaniem jego będzie również prowadzenie roboty destrukcyjnej przez wprowadzenie zamętu w życie administracyjne i gospodarcze, stworzenie uczucia niepewności u szerokich warstw społeczeństwa, co zostanie osiągnięte przez niszczenie objektów użyteczności publicznej, a nawet domów mieszkalnych.

Jeżeli zważymy, że atakujący ma po swojej stronie bardzo ważny czynnik, jak moment zaskoczenia, oraz że od niego zależy wybór czasu, pory, celu i trasy — dojdziemy do przekonania, że będzie on uwzględniał w wyborze takie dane, które dadzą mu maksymum korzyści a minimum ryzyka dla osiągnięcia zamierzonego celu. Toteż obrona przeciwlotnicza musi być zorganizowana jeszcze w czasie pokoju. Obrona przeciwlotnicza dzieli się na czynną i bierną. Do obrony czynnej należy spowodować u nieprzyjacielskiego lotnictwa dotkliwe straty albo wogóle nawet uniemożliwić jego ataki. Zadanie to będzie należało do własnego lotnictwa. Jednak w czasie wojny znaczna część lotnictwa zaabsorbuje front, więc nie duża ilość jego zostanie w kraju, dlatego też braki jego uzupełni drugi element obrony czynnej jak artylerja przeciwlotnicza, ciężkie karabiny maszynowe, którym dopomoże służba pomocnicza w postaci reflektorów i aparatów podsłuchowych. Również dużą rolę odegrają balony zaporowe o zmniejszonej pojemności, które wznosząc się do wysokości 3000—5000 mtr., będą miały umocowane linki stalowe. Rozstawione o kilkunastokrotną rozpiętość płatowca sprawią, że nieprzyjaciel albo zrezygnuje z ataku w porze nocnej (która stanowi zwykłą porę ataków lotniczych), albo wzniesie się ponad linję balonów zaporowych (5000 m.) co uniemożliwi celność trafienia bomb. Tyle uwag co do obrony czynnej.

Gorliwość w zakładaniu Strzelca.

Nadsanatorzy naczelni żądają od podwładnych, aby za każdą cenę zakładali „Strzelca“.

Kręcą się po całem Pomorzu dobrze płatni emisarjusze, którzy jawnie — ale najczęściej podstępnie werbują ochotników do „Strzelca“. Do Kół „Przyjaciół Strzelca“ należą czołowi sanatorzy, zależni urzędnicy — i tacy, którzy chcą uzyskać awans, dobrze płatną posadę lub potrzebują pożyczki, — a wreszcie i tacy, którzy boją się utraty posady.

Na zebrania założycielskie powołuje się przedewszystkiem zależnych ludzi, którzy z obawy przed przykrezgadzać się na to, że zapisują ich na członków „Strzelca“. Pod moralnym przymusem niejeden przyjmuje nawet narzucony udział w zarządzie strzeleckim.

Emisarjusze strzeleccy żerują też na bezrobociu, — bo bezrobotnych usiłują wciągnąć w szeregi strzeleckie przyrzekaniem pracy, zasiłków itp. Jest to wysoce niemoralne postępowanie, bo o przyjęciu do pracy nie powinna rozstrzygać przynależność do „Strzelca“ lub innej organizacji sanacyjnej, lecz jedynie nędza bezrobotnego i brak środków utrzymania dla rodziny.

Usilnie przestrzegamy przed takiemi metodami werbowania członków do Strzelca. Przestrzegamy przed wstępowaniem do Strzelca-

Mamy nasze zasłużone organizacje p. w. i w. f., a nowotwory na Pomorzu są niepotrzebne, raczej szkodliwe.

Walka z „Sokołem“.

Strzelno, 3 czerwca.

Jak na każdym kroku pewne czynniki stawiają przeszkody działalności „Sokoła“, o tem świadczy fakt następujący:

W ub. m. utworzył się w Strzelnie klub footbalowy i zwrócił się do oficera P. W. i W. F. por. Prandeckiego o udzielenie boiska na ćwiczenia — boisko bowiem miejskie znajduje się pod jego opieką. Klub otrzymał pismo, wyrażające zgodę na udzielenie boiska do ćwiczeń. Kiedy jednak w dzień ćwiczeń kapitan drużyny piłkarskiej zjawił się w sekretarjacie powiatowego komitetu P. W. i W. F. po klucze od boiska, komunikując zarazem, że nowopowstałe towarzystwo wstąpiło do „Sokoła“ jako sekcja piłkarska, p. Prandecki odmówił wydania klucza, oświadczając: „Dla „Sokoła“ niema boiska“. W trakcie dalszych uwag o swoim stosunku do „Sokoła“ wyraził się p. P.: „Zresztą całemu zarządowi „Sokoła“ to tylko dać kopniaka w ....“.

Warto tu zaznaczyć, że p. porucznik P. w innych jeszcze stronach przebywał, kiedy piłkarze - sokoli własnemi garściami planowali boisko, własnym kosztem je ogradzając. To samo boisko, którego p. porucznik im nie chce udzielić na ćwiczenia. Nie wiadomem mu zapewne jest, że kiedy „Sokół“, nie mogąc podołać kosztom utrzymania boiska, oddał je pod opiekę komitetu P. W. i W. F., wymówił sobie prawo używania boiska do ćwiczeń, kiedy zechce.

Głos ma magistrat m. Strzelna, który opłaca czynsz dzierżawny za teren pod boisko.

Fakt powyższy ilustruje dobitnie metody walki, które stosują czynniki ustanowione dla szerzenia kultury fizycznej. Nawiasem dodać trzeba, że ze strony „Strzelca“ niektórzy gracze wspomnianego sokolego klubu piłkarskiego otrzymali oferty wstąpienia do „Strzelca“ i zorganizowania tam sekcji footbalowej. Może tu szukać należy przyczyn walki? P. por. Prandecki zaś, jest gorliwym propagatorem „Strzelca“.

„Ścianę płaczu“ przyznano muzułmanom.

Sprawozdanie komisji, wyłonionej przez rząd W. Brytanji za aprobatą Ligi Narodów, celem zbadania pretensyj i ustalenia praw muzułmanów i żydów do tzw. „Ściany płaczu“. w Jerozolimie, stwierdza, że wyłączne prawo własności tego muru przysługuje muzułmanom, zważywszy, iż mur ten stanowi integralną część budynków Haramesz Szerif, zbudowanych z muzułmańskiej fundacji religijnej. Niemniej jednakże żydom przysługuje prawo swobodnego dostępu do „Ściany płaczu“ w każdym czasie dla odprawiania modłów, przy obserwowaniu pewnych specjalnych przepisów.

Oficjalne uznanie rekordu Piccard‘a.

Rekord wysokości, zdobyty przez prof. Piccarda w czasie jego ostatniego lotu balonem, został oficjalnie uznany. Rekord ten wynosi 15.781 m.

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 8. 6. 1931.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:

Standardy: a) żyta 692,5 gr. (117,9 f. w. h.), b) pszenicy 735,5 gr. (124,8 f. w. h.), c) jęczmienia przemiałowego 667,0 gr. (113,1 f. w. h.), d) owsa 464,5 gr. (77,5 f. w. h.)

„Ceny tranzakcyjne“

Żyto 60 tonn par. Poznań	29,00
Żyto 15 tonn par. Poznań	28.90

Usposobienie spokojne.

„Ceny orjentacyjne“ parytet Poznań.

Pszenica	32,25— 32,75
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień przemiałowy	27,00—28,00
Usposobienie spokojne.	
Owies pastewny	30.00 — 31,00
Usposobienie stałe.	
Mąka żytnia 65% wł. work	42.50 — 43.50
Usposobienie spokojne.	
Mąka pszen. 65% wł. work.	51.50— 54,50
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie	21,00— 22,00
Otręby pszenne	19.00 — 20.00
Otręby pszenne (grube)	20,50— 21,50

Ogólne usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 45 tonn, pszenicy 75 tonn.

Rozwijaj i wzmacniaj szeregi L. O. P. P.

RADJO.

Środa 10 czerwca.

Poznań. 17.05—17.45 Audycja dla dzieci w wykonaniu „Wujcia Czesia". 17.45—19.00 Koncert zespołowy. Wykonawcy: Prof. Gertruda Konatkowska (fortep.), dr. Wanda Roessler-Stokowska, art. op. (mezzosopran), prof. Zygmunt Butkiewicz (wiolonczela), prof. Tadeusz Szulc (skrzypce), Stanisław Roy art. op. (tenor).

Warszawa-Raszyn. 12.10 Gramofon. 13.10 Komunikat Państw. Instytutu Meteorologicznego. 13.20—14.50 Przerwa. 14.50 Komunikat gospodarczy. 15.10—15.25 Przerwa. 15.25 „Wśród książek" prof. Henryk Mościcki. 15.45 Komunikat harcerski. 16.00 Program dla dzieci: a) Kwadrans dla najmłodszych: 1. Opowiadanie p. Serafinowej p. t. „Sierota", 2. Djalog pióra K. Makuszyńskiego p. t.: „Rozmowa wróbli", b) Program dla młodzieży: Feljeton prof. Leona Rygiera p. t. „Serce Chińczyka". 16.50 Gramofon. 16.47 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. 16.50 Odczyt ze Lwowa. 17.10—17.15 Przerwa. 17,15 Gramofon. 17.35 Odczyt z Wilna. 18.00 Koncert reprezentacyjny Policji Państw. m. st. Warszawy, pod dyr. Al. Sielskiego. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Gramofon. 19.40 Skrzynka pocztowa rolnicza. Giełda rolnicza. 19.55 Urzęd. Kom. Państw. Inst. Met. 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.10 Odczytanie programu na dzień następny. 20.15 Odczyt muzyczny z Wilna. 20.30 Koncert z Krakowa. W przerwie kwadrans literacki. J. Bandrowski. „Wdzięczność bogów" i repertuar Warszawskich Teatrów Miejskich. 22.00 P. Jan Bandrowski wygł. felj. p. t.: „Autor Robinsona". 22.15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy. 22.30—24.00 Muzyka lekka i taneczna.

Rzym. 20.50 „Manon Lescaut", op. Pucciniego.

Medjolan. 20.45 „Bufere estive", op. Gentili'ego.

Praga. 19.30—21.00 „Don Carlos", opera Verdi'ego.

Bratysława. 19.30—22.00 „Car i cieśla", op. Lortzinga.

Czwartek 11 czerwca.

Poznań. 7.00—7.15 Zegar z wieży ratusz. — gimnastyka poranna. (Prof. Waxman). 18.00—19.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Aleksandra Szafrańska, art. op. (mezzosopran), prof. Zygmunt Butkiewicz (wiolonczela), prof. Marjan Sauer (akompanj.).

Warszawa-Raszyn. 12.05 Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10 Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteorologicznego. 12.15 Gramofon. 12.35 XXVIII koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharm. Józef Oziminski (dyr.), Marja Mokrzycka (sopran), Józef Turczyński (fortep.) i Ludwik Urstein (akomp.). Słowo wstępne wypowie Tadeusz Mayzner. 14.00—14.50 Przerwa. 14.50 Komunikat gospodarczy. 15.10—15.25 Przerwa. 15.25 „Kłopoty gospodarskie w XVII wieku" — p. Zofja Miszewska. 15.45 Kom. Ligi Obrony Pow. i Przeciwgazowej. 16.00 Gramofon. 16.47 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.50 „O zawodzie oficera" pułk. Ulrych. 17.10—17.15 Przerwa. 17.15 Gramofon. 17.35 Odczyt z Katowic. 18.00—19.00 Koncert kameralny. W wykonaniu solistów. 19.00 Rozmaitości. 19.15 Transmisja z Krakowa fragmentu obchodu „Konika Zwierzynieckiego". 19.45 Giełda rolnicza. 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20,10 Urzęd. Kom. Państw. Inst. Met. 20.15 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. Warsz., pod dyr. Kazim. Wiłkomirskiego, Mieczysław Zudar (baryton) i Ludwik Urstein (akompanjament). 21.30 Słuchowisko. Komedja Stanley'a pt.: „Czwarty z prawej strony". 22.00 Pp. inż. Tadeusz Zamojski i red. Jan Sokolicz-Wroczyński, dialog na temat „Poezja czy technika". 22.15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.20 Koncert solistów. 22.50 Komunikaty: policyjny, sportowy. 23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna.

Budapeszt. 19.30 „Królowa Saby", op. Goldmarka. (Tr. z op. Królewskiej).

Medjolan. 20.45 „Carmen", op. Bizeta.

Stuttgart. 20.00 „Marta", op. Flotowa.

Londyn Nat. 23.05 „Rigoletto", op. Verdiego akt III i IV. Transm. z opery Covent Garden.

Zakończenie Kongresu Rolniczego.

Z Pragi, stolicy Czechosłowacji, donoszą, że w poniedziałek zakończył tam swe obrady 15 Międzynarodowy Kongres Rolniczy, uchwalając rezolucje, zaproponowane przez poszczególne komisje.

Wydawca
„Gazeta Wąbrzeska" Sp. z ogr. odp.
Redaktor odpowiedzialny:
Józef Zieliński, Wąbrzeźno, Kopernika 5
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.
Druk: Drukarnia Toruńska S. A.
w Toruniu.

Państwowe Gimnazjum Humanistyczne w Wąbrzeźnie.

Egzaminy wstępne

na rok szkolny 1931/32 odbędą się do wszystkich klas w dniach od czwartku, dnia 25 czerwca br. do soboty, dnia 27 czerwca br. od godziny 8-mej rano począwszy.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja zakładu do dnia 22. 6. 1931 codziennie od godz. 12—13 w południe.

Przy zgłoszeniu należy złożyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 3) świadectwo odejścia ze szkoły, do której uczeń poprzednio uczęszczał, w razie ukończenia 11-go roku życia świadectwo urzędu parafjalnego z przyjęcia do komunji św. Jeżeli uczeń pobierał naukę prywatnie, powinien przedstawić poświadczenie dotychczasowej nauki, oraz w razie przekroczenia 14-go roku życia świadectwo moralności, wydane przez swój urząd parafjalny lub gminny.

Do klasy 1-szej przyjmuje się młodzież w wieku od 9 i pół do 12 lat, do klas następujących odpowiednio starszą. Do klasy 4-tej mogą się zgłaszać absolwenci 7-mej klasy szkoły powszechnej.

W razie niepomyślnego wyniku egzaminu wolno go powtórzyć dopiero po roku i to do tej samej klasy. Nadużycia w tym względzie mogą pociągnąć za sobą daleko idące następstwa.

Taksa za egzamin wstępny do klasy pierwszej lub wyższej wynosi 10 zł. Taksa egzaminacyjna płatna przed rozpoczęciem egzaminu, zwrotowi nie podlega.

Przy egzaminie wstępnym do klasy I-szej powinien uczeń wykazać następujące wiadomości:

a) **Z religji:** znajomość pacierza, zasadniczych prawd wiary i najważniejszych faktów ze Starego i Nowego Testamentu,

b) **Z języka ojczystego:** płynne, wyraźne i ze zrozumieniem rzeczy czytanie oraz opowiadanie treści wyznaczonego ustępu, który nie przekracza zakresu wymagań, stawianych w trzech najniższych klasach szkoły powszechnej; napisanie dyktanda lub lekkiego wypracowania z zakresu pojęć i słów, znanych uczniowi bez rażących błędów ortograficznych, z uwzględnieniem najważniejszych znaków pisarskich; rozpoznanie części mowy, mianowicie: rzeczownika, przymiotnika, czasownika i przysłówka, oraz najważniejszych części zdania (orzeczenie, podmiot), rozróżnianie liczby pojedyńczej i mnogiej, odmiana regularnego rzeczownika; rodzaje rzeczowników; stopniowanie przymiotników; główne formy czasownika w trybie orzekającym.

c) **Z rachunków:** pisanie liczb do 2000, biegłość w czterech działaniach liczbami całkowitemi, dzielenie dzielnikiem jedno- i dwucyfrowym; znajomość małej tabliczki mnożenia, oraz najważniejszych miar i wag.

Ogłoszenie.

W środę, dnia 17 czerwca 31 r.
odbędzie się w
Wąbrzeźnie
jarmark kramny, na konie i bydło.

Magistrat
(Schwarz) burmistrz.

Przetarg przymusowy.
Dnia 17. 6. 31 r. o godz. 12,30 po poł. sprzedawać będzie w Płużnicy u p. Stanisława Boruczyńskiego egzekutor Wydziału Powiatowego w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: **1 krowę czarno-białą.** Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy.
Dnia 15. 6. 31 r. o godz. 1,30 po poł. sprzedawać będzie w Golubiu przed mleczarnią p. Czarnobrody egzekutor Wydz. Pow. w Wąbrzenie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: **1 maszynę do pisania marki „Remington" i 1 biurko.** Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

Licytacja przymusowa.
Dnia 17. 6. 31 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będzie w Trzcianie u p. Pastuszka egzekutor Wydz. Pow. w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: **1 klacz.** Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy.
Dnia 15. 6. 31 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będzie w M. Pułkowie w oberży p. Maksymiljana Szymczaka egzekutor Wydz. Pow. w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: **4 warchlaki, 114 paczek cykorji „Francka" po 0,5 kg. i 20 paczek 0,5 kg. kawy słodow. „Knaippa".** Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

Licytacja przymusowa.
Dnia 12 czerwca br. o godz. 12,30 po poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. Józefa i Łucji Chełchowskich w Kołacie: **1 bufet i umywalkę z lustrem.** (—) Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

Licytacja przymusowa.
Dnia 12 czerwca br. o godz. 9,30 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę w Konstancjewie: **4 koła i 1 podwozie nowe.** Zbiórka reflektantów na miejscu przechowania, tj. przed Nadleśnictwem. (—) Litwin, kom. sąd. w Golubiu.